

Miejsce na Twój tytuł! (Krytyka Kantowskiej koncepcji czasu i przestrzeni obecnej w jego Estetyce transcendentnej)

Miłosz Dudek

Wstęp

Krytyczny zwrot Immanuela Kanta

Immanuel Kant był bez wątpienia jednym z najważniejszych filozofów nowożytnych. Do historii przeszły przede wszystkim jego wysiłki naukowe, których celem miało być stworzenie koncepcji krytycznej, która zajmowała postawę minimalistyczną. Miała ona dokonać rewizji metodologii filozoficznej jasno i ostatecznie określając jej granice tak, aby filozofia stała się rzeczywiście naukowa. Kant pisze tu o samej “metodzie (...), która wykreśla cały zakres nauki” (Kant, 2010, B XXII), aby nie było w niej miejsca na snucie hipotez, których nie da się w żaden sposób udowodnić, które nie są uprawnione na gruncie ludzkiego poznania. Do tego ostatniego sam Kant we wczesnych pracach wykazywał pewne skłonności, na przykład w “Powszechnej historii naturalnej i teorii nieba”, gdzie prowadzi niczym niepoparte rozważania na temat powstawania galaktyk (Russel, 2012, s. 803).

Zerwanie z klasyczną metodą uprawiania metafizyki, którą Kant znał ze studiów poświęconych myśli przede wszystkim Leibniza, odbyło się poprzez całkowite odwrócenie trybu myślenia o rzeczywistości. Sam filozof z Królewca porównywał swój pomysł do przewrotu, jakiego Kopernik dokonał w astronomii – polegał on na tym, że “nie myśl kształtuje się zależnie od przedmiotów, lecz, odwrotnie, przedmioty są zależne od myśli” (Tatarkiewicz, 1970, s. 160).

Swoją teorię Kant w pełni wyłożył w Krytyce Czystego Rozumu. Kluczowe jest wprowadzone przez niego rozróżnienie na zjawisko (fenomen), oraz rzecz samą w sobie (noumen), jako dwa składniki rzeczywistości. Ludzkie poznanie odnosi się “(...) jedynie do zjawisk, natomiast rzecz sama w sobie jest dla siebie wprawdzie rzeczywista, ale dla nas niepoznawalna” (Kant, 2010, B XX). Mimo to, możemy być przekonani o istnieniu rzeczy samych w sobie, ponieważ

przedmiot pobudza nas do postrzegania – to świat zewnętrzny jest przyczyną wrażeń, jednak to, jak te wrażenia są przez nas odbierane, jest zależne już od naszego umysłu, od jego form, które narzucamy na dane, które docierają od nas (Russell, 2012, s. 805). W pewien sposób to rzeczy same w sobie wywołują nasze wrażenia. “Rzeczy, które postrzegamy, nie są same w sobie tym, czym je postrzegamy, ani też ich relacje nie są tak ukonstytuowane same w sobie, jak nam się wydają” (Rohlf, 2020, tłum. własne).

Wychodząc od tych tez Kant rozpoczyna budowanie estetyki transcendentalnej. Ma ona opisywać wszelkie zasady a priori zmysłowości. Przez oddzielenie od dostępnych podmiotowi przedstawień wszystkiego, co jest wyciągnięte z doświadczenia, co jest pewnym wrażeniem, oraz co dodaje intelekt w swoich pojęciach, mamy uzyskać czystą naoczność i nagą formę zjawisk. Kant otrzymuje dwie formy zmysłowej naoczności: przestrzeń i czas.

Przestrzeń

Przestrzeń charakteryzowana jest w *Krytyce Czystego Rozumu* za pomocą czterech stwierdzeń.

(1) Nie jest ona dla Kanta pojęciem empirycznym, nie została wyprowadzona z doświadczenia ani z niego abstrahowana, jak chciałby Hume. Ponadto (2) jest “koniecznym wyobrażeniem a priori leżącym u podłoża wszelkich zewnętrznych danych naocznych”, a więc nie jest niezależna od podmiotu poznającego, oraz jest dopiero warunkiem możliwości wystąpienia w jego percepcji wszelkich zjawisk. Co więcej ma ona (3) nie być ogólnym pojęciem stosunków między rzeczami, lecz czystą naocznością, co jest wyrazem sprzeciwu Kanta wobec relacyjnej koncepcji przestrzeni, którą zaprezentował Leibniz między innymi w swojej polemice z Clarkiem. Przestrzeń mamy również (4) “(...) wyobrażać sobie jako nieskończoną daną nam wielkość” (Kant, 2010, B 38 – B 40).

Z tych tez wynika, że przestrzeń jest realna jedynie dla podmiotu w odniesieniu do tego, co może się mu jawić z zewnątrz jako przedmiot. Przestrzeń nie jest realna w odniesieniu do rzeczy samych w sobie (Kant, 2010, B 44).

Z tezy drugiej wywnioskować można ponadto, że skoro przestrzeń jest “(...) wyobrażeniem a priori, które leży koniecznie u podłoża zjawisk zewnętrznych”, to będzie ona określała formę wszystkich wrażeń dochodzących do podmiotu. Ma to bardzo mocne ontologicznie

konsekwencje: geometria, która również zdaniem Kanta jest dana a priori, ma wynikać wprost z formy naoczności, jaką jest przestrzeń. Powinna ona opisywać niezawodnie wszystkie zjawiska, których doświadczamy jako pochodzące z zewnątrz.

Zdaje się, że to stwierdzenie daje szerokie możliwości atakowania koncepcji Kanta. Geometria, którą autor *Krytyki czystego rozumu* uznaje za obowiązującą i konstytuującą wszelkie zjawiska, jest geometria euklidesowa (Janiak, 2022). Mogłoby się wydawać, że odkrycie geometrii nieeuklidesowych niemal w tym samym czasie przez Gaussa, Schweikarta, Bolyaia i Łobaczewskiego jest czymś, po czym koncepcja Kanta nie może być uznana za słuszną. Przykładowo w koncepcji Łobaczewskiego przez punkt położony poza daną prostą można poprowadzić nieskończoną liczbę prostych nieprzecinających ją, suma kątów w trójkącie jest mniejsza niż 180 stopni a stosunek okręgu do jego średnicy jest większy niż 2π (Sklar, 1974, s. 18-19). Wszystkie te twierdzenia są sprzeczne z aksjomatami geometrii euklidesowej, Kant uznałby je więc za apriorycznie nieprawdziwe.

Jednak, wbrew pozorom, samo powstanie geometrii nieeuklidesowych nie stanowi zarzutu nie do odparcia w ramach koncepcji Kanta. Sam niemiecki filozof nie uznawał przecież tej dziedziny matematyki za naukę o charakterze analitycznym – przeciwnie, postulował, by jej stwierdzenia pozostały syntetyczne. Można uznać za Maudlinem (2005, s. 157), że dzięki temu można w duchu *Krytyki czystego rozumu* przewidzieć powstanie czysto formalnej nauki w ramach matematyki, “(...) której wytworem byłby zbiór aksjomatów które byłyby różne od tych proponowanych przez Euklidesa, jednak nadal nie popadłaby ona w sprzeczność”.

Tym jednak, co zdaniem Maudlina pogrąża ostatecznie kantowską teorię, są odniesienia koncepcji nieeuklidesowych do

Czas

Zakończenie

Bibliografia